

**Prenumerata**

wynosi:  
**we Lwowie**  
 rocznie . . . . . 16 zł. — ct.  
 półrocznie . . . . . 8 „ — „  
 kwartalnie . . . . . 4 „ — „  
 miesięcznie . . . . . 1 „ 35 „  
**Na prowincyi:**  
 rocznie . . . . . 20 zł. — ct.  
 półrocznie . . . . . 10 „ — „  
 kwartalnie . . . . . 5 „ — „  
 miesięcznie . . . . . 1 „ 70 „  
 Za odroczenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
 W państwie niemieckim 24 zł. rocznie — w innych państwach zagranicznych 2 „ za.  
 Numer pojedynczy 5 ct., przesyłką pocztową 7 ct.

# SŁOWO POLSKIE

wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel, w dwóch wydaniach dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem — dla Lwowa o godzinie 8 rano.

**Ogłoszenia**

(inseraty)  
 za jeden wiersz petirowy albo jego miejsce 10 ct.  
**Nadestane:** bezpośrednio p. kronika 50 ct — przed inseratami 30 ct. od wiersza petirowego.  
**Małe ogłoszenia** po 2 ct. za jeden wyraz — najniższe 20 ct. za jed. o ogłoszenie.  
**Ogłoszenia i przedpłaty** przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“ codziennie od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem — w niedzielę i święta od 8 do 1 rano.

**Adres Redakcyi i Administracyi:** Lwów. ulica Karola Ludwika Nr. 13 (Pasaż Hausmana), Telefonu Nr. 402.

Prenumerata przyjmują także wszystkie biura pocztowe i agencye dzienników. Numera „Słowa Polskiego“ są do nabycia w agencjach dzienników, sprzedawcach tytoniu i u portyerów na dworcach kolejowych.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rekopisów nadestanych Redakcyi nie zwraca, jeżeli nadsyła je wyraźnie zwrotu nie zastrzegł.

## „SŁOWO POLSKIE“

wychodzi codziennie rano o godz. 8, w dni poświęcone o godz. 11 przedpołudniem i przed godz. 9 rano a w dni poświęcone przedpołudniem doręcza się prenumeratom, którzy złożyli prenumeratę w administracyi, ul. Karola Ludwika 1. 13. pasaż Hausmana.

Na prowincyę ekspeduje się „SŁOWO POLSKIE“ pocztami nocnymi.

**Warunki prenumeraty:**

<b>we Lwowie:</b>	<b>na Prowincyi</b>
	z przesyłką pocztową:
od 1 lutego do 30 czerwca 6 zł. 70 ct.	od 1 lutego do 30 czerwca 8 zł. 40 ct.
„ „ 31 marca 2 „ 70 „	„ „ 31 marca 3 „ 40 „
miesięcznie . . . . . 1 „ 35 „	miesięcznie . . . . . 1 „ 70 „

Za odroczenie do domu we Lwowie dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Kto zaprenumeruje „SŁOWO POLSKIE“ od 1 lutego b. r. będzie je otrzymywał przez resztę dni stycznia bezpłatnie.

P. T. Prenumeratorowie we Lwowie, którzy złożyli prenumeratę w administracyi ul. Karola Ludwika 1. 13 pasaż Hausmana. zechcą ją zaraz zawiadomić, gdyby im „SŁOWO POLSKIE“ po godzinie 9 rano a w dni poświęcone popołudniu doręczono.

## Unia konserwatywna.

W tych dniach ukonstytuowała się unia konserwatywna, na podstawie ściślejszej niż dawniej solidarności. Składa się ona z trzech klubów i liczy razem 83 posłów. Prezesem wybraną posła Julia Dunajewskiego, zastępcami Stanisława Stadnickiego i Wojciecha Dzieduszyckiego.

Inicytywa do zawiązania unii wyszła od najliczniejszego klubu, t. j. od autonomistów. W krągach sejmowych opowiadają sobie, że ani klub rolniczy (dawna „grupa“), ani koło krakowskie, nie przagnęły zmartwychstać unii. Dla czego autonomiści uważali za potrzebne wskrzesić zmarłą, istotnie, trudno zrozumieć, a domyślać się można, że koło krakowskie przeprowadziło grę bardzo zręczną i „wzięło“ prezesa autonomistów na to, że by inicytywa wskrzeszenia unii od niego wyszła. Jak „idea jagiellońska“ i program, który przed laty wyborczej w Stanisławowie, a który stał się niejako sztandarem autonomistów, pogodzić się dadzą z ewangelią Stańczyków, na którą każe p. Koźmian przysięgać, że z warunkami politycznymi, istniejącymi dzisiaj, należy się pogodzić i że polityczne odrodzenie Polski jest najzwyklejszą niemożliwością — powinniśmy autonomiści polskiemu ogłowi wytłumaczyć.

Dwóch podało sobie ręce i chcą iść wspólnie, równocześnie, ale jeden na prawo a drugi na lewo. Albo tedy z miejsca nie ruszą, — albo silniejszy, a w tym wypadku zręczniejszy, pociągnie mniej zręcznego i poprowadzi, gdzie zechce. Kto tu będzie sprytniejszy? Dla nas jest pewnikiem, że dobrze zorganizowana, bezwzględna, nie przebiegająca w środkach partya krakowska, będzie w unii rej wodzić i nada jej swój specyficzny, polityczny i społeczny charakter. Początek w tym kierunku już zrobiony. Liczebnie autonomiści są w unii najsilniejsi, a przecież nie ich, ale krakowskiego kółka prezes został obrany prezesem unii. Mieli oni w Sejmie ważne, dominujące stanowisko. Porozumiewając się z innymi klubami, mogli rządzić Sejmem skupić koło siebie całą tę część szlachty, która nie solidaryzuje się z polityką abdykacyi i wysługiwania się każdemu rządowi, bez względu, jakim on jest. To stanowisko swoje zaprzepaścili z chwilą, gdy dobrowolnie a bez potrzeby abdykowali i poszli pod stańczykowskie *jugum caudinum*.

Błąd to wielki, bodaj czy dający się naprawić, błąd, który za sobą ciężkie i smutne pociągnąć musi

następstwa. W narodowej polityce miała trzeźwa polska demokracya punkt styczny z autonomistami — i w imię solidarności narodowej, w pewnych wypadkach mogła wchodzić z nimi w pakt, póki byli nieza wisłem stronnictwem. Dziś staje się to niepodobieństwem, skoro ci panowie, jako giermkowie noszą mieczyk za Stańczykami i związali się z nimi o wiele ściślej niż dawniej, bo przyjęli na się obowiązek solidarności, którego dawniej w „unii“ nie było. Między nami, którzy niczego nie wyrzekliśmy się i wierzymy w dawne ideały, a partyą, która przysięga na Koźmianowską „Rzecz o roku 1863“, tak bardzo zbliżoną do programu hr. Józefa Lubomirskiego, że rozróżnić ich trudno — między nami, którzy uznajemy potrzebę niezawisłej, samodzielnej polityki narodowej i krajowej, a partyą, która dotąd zawsze każdemu rządowi służyła — nie było, nie ma i nie będzie żadnej współpracy politycznych wspólności. Nie wątpimy, że zorganizowani w sejmowym klubie posłowie polskiego demokratycznego stronnictwa, wzmą pod patryotyczną rozważę tę zmianę sytuacji, jaka się dokonała przez tak ściśle złączenie się autonomistów, z kółkiem krakowskim, że wyprowadzą z niej konsekwencye dla siebie. Nie może to pozostać bez wpływu na akcyę polityczną, jaką kraj nasz w niedalekiej już przyszłości ma przedsięwziąć — na wybory do Rady państwa. Czy autonomiści nie przewidzieli tych koniecznych następstw swego kroku — czy przewidując, nie cofnęli się przed niemi — w jednym i drugim wypadku popełnili błąd, za którego skutki będą sami odpowiedzialni.

## Sejm krajowy.

(Sesya pierwsza. — Posiedzenie dziesiąte).  
 L w ó w, 20 stycznia.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10<sup>1/2</sup>; urlopów udzielono: p. Madeyskiemu na dwa dni, p. Szepetyckiemu na 1 dzień i p. Pelanowskiemu na 2 dni. Odczytano następnie spis petycyj, przyczem hr.

## Pogodny zachód.

Obrazek wiejski

przez

Kl. Junoszę.

(Ciąg dalszy).

Przed dworkiem również gromadka ludzi stała, wśród nich stara Kulasieńska. Klucznica i szafarka, czepcu z pospiechu przekręconym na bakier, w stajni jakiejś chustce na ramiona narzuconej, opowiadała epizody z różnych pożarów, widzianych przez nią w długim życiu.

Słuchano ją uważnie, gdyż pani Kulasieńska była osoba znaczna i światowa; pominąwszy tę okoliczność, że od jej woli wyłącznie zależało sutsze lub gorsze okraszanie klusek albo kartofli, co jest w życiu ludzkim rzeczą dość poważną; pominąwszy, powtarzam, jej arbitralność w kwestyi okraszenia szawano Kulasieńską jako osobę, która wiele a wiele swoim życiem widziała. Dość powiedziec, że widziała nawet wojnę. Wprawdzie Szymon Sojka, gawędziarz, ex-podoficer saperów utrzymuje, że wojna tak wygląda jak Kulasieńska opowiada, ale jego opinie nic nie znaczy, wymowna albowiem kobieta brała zawsze przekonań swoje audytoryum, że są to nie żołnierze, że wojuje tylko łopata, a jeżeli kogoś co zabił, to chyba gęś, albo kure, którą gdzieś przehodząc.

Kulasieńska była w największym ferworze, gdy

właśnie rozległ się tentent kopyt i po chwili rotmistrz osadził spienionego konia przed gankiem.

— Hej Jędrak — zawołał zeskakując z siodła — przeprowadź karego powoli, żeby obsecht — a ty Macieju zaprzęgaj zaraz do dużej bryczki i jedź do Za błocia; we wsi dowiesz się w której chałupie są dwie panie z dzieckiem — przywieziesz je tutaj.

— Duchem, wielmożny panie — odrzekł Maciej i pobiegł ku stajni.

Olchowiecki do pokoju wszedł.

— Pani Kulasieńska! Kulasieńska! — krzyknął, aż się po wszystkich pokojach rozległo.

— Idę, idę, jeno się trochę ogarnę, przecież tak niejako wyjść, jak, nie przymierzając, kocmołuch. Co pan każe? pewnie samowar? Już kipi, bo jak tylko pan wyjechał, kazałam Magdzie nastawić, ale to taka dziewczka niepoń, gęba jak bochenek chleba a nawet dmuchać nie umie. Ja zawsze powiadam.

— To później już dopowiesz, moja Kulasieńska, tymczasem do roboty!

— Boże miłosierny: czyż ja nie haruję ciągle jak nieprzymierzając, ten pies.

— Święta prawda, ale nie o to idzie. Naprzód we wszystkich pokojach ma się palić światło.

— Dyc za godzinkę Pan Bog da dzień.

— Ma się palić światło — rzekł stanowczo Olchowiecki.

Kulasieńska ramionami wzruszyła.

— Powtóre, ma być stół nakryty, samowar gotów i co gorącego do zjedzenia na kilka osób...

— Jest z obiadu kaczka calusieńka.

— Co ci się tylko podoba, nawet gęś. Z piwnicy przyniesiesz butelkę wina.

— Idę, panie, duchem, choć po nocy... choć jeszcze po tym strachu wszystkim we mnie dygocze...

— Czekaj-no jeszcze...

— Słucham pana.

— W zielonym pokoju, w tym od ogrodu, ma stać łóżko posłane porządnie, jak się należy, czystciutko na kanapce urządzisz zaś posłanie dla dziecka. Wszak dziecinne łóżeczka u nas nie ma?

— Panie odpusć! co też wielmożny pan powiada, zkadźby...

— Oprócz tego, w drugim pokoju, obok zielonego, także trzeba posłać.

— I może znowuż dla dziecka?

— Dla dorosłej osoby. Po za tem niech Kulasieńska pamięta, że za godzinę będziemy mieli gości: przyjadą tu dwie panie z dzieckiem, proszę żeby miały jaknajlepszą wygodę, usługę, słowem wszystko, jak u siebie w domu.

Szafarka widocznie miała chęć do opozycyi.

— Proszę wielmożnego pana, ja już tyła światu widziałam i zestarzałam się..

Rotmistrz przerwał jej.

— Słuchajno jejmosć — rzekł — czyś ty widziała wojnę?

— Wojnę?! Matko Boża, widziałam tak jak wielmożnego pana widzę. Sprawiedliwie powiadam, jeszcze panną byłam wtedy.

— No, więc kiedy tak, to niech sobie Kulasieńska zakomenderuje „na lewo w tył, marsz! i do ognia!“

Z temi słowy Olchowiecki wyszedł. Klucznica została panią placu.

— Ha! tom doczekała na stare lata — mówiła

Zdzisław Skrzyński poparł petycję gmin Hsta. Przi-  
sietnica i Izdebki, o odpisanie nałożonych im przez  
Wydział krajowy kosztów sprawienia sikawki pożarnej.

Do łaski marszałkowskiej złożono następujące  
wnioski i interpelacje:

P. Michalski i towarzysze wnieśli do komi-  
sarsza rządowego następującą interpelację:

Właśnie w ostatnich dniach zaszedł wypadek,  
że władze wojskowe oddały dostawy wyrobów stolar-  
skich, ślusarskich i blacharskich, w obrębie lwowskiego  
korpusu, nie krajowemu przemysłowcowi, ale niejakiemu  
Fro Merschellinger, niefachowemu przedsiębiorcy  
z Bukowiny, w Czerniowcach. Wohec tego, że jest  
to widocznem polkopywaniem przemysłowców krajo-  
wych, podpisani zapytują: 1) na jakiej podstawie uczyni-  
li to zarząd wojskowy? 2) co zamysła rząd uczynić,  
aby na przyszłość zapobiedz podobnemu postępowaniu  
władz wojskowych?

P. Bojko i towarzysze postawili wniosek, ażeby  
rząd zwracał gminom koszta poruczonego zakresu  
działania i dostarczał kancelaryom gminnym druków,  
potrzebnych do czynności poruczonego zakresu dzia-  
łania

P. Bojko i towarzysze interpelowali rząd w spr-  
wie wyborów zwierzchności gminnej w Rymanowie.

P. Wójcik i towarzysze interpelowali Wydział  
krajowy w sprawie nieformalności, popełnionej przez  
krakowską radę powiatową, przy rozpisaniu licytacji  
na wydzierżawienie myta, na drodze powiatowej Łiski-  
Czernichów.

P. Styła uzasadnił swój wniosek następującej  
osnowy:

„Loterya liczbowa przyprawia szczególnie lud  
wiejski i małomiejski o wielkie straty majątkowe, a  
nieraz o zupełną ruinę. Nieświadomi sprawy, a pol-  
nieciani przez chciwych zysku kolektantów, pisarzy po-  
kątnych i lichwiarzy, cały swój majątek albo zarobek  
tracą na lotery. Szkody ztąd wynikłe są stokroć wię-  
ksze, aniżeli dochody państwa. Sejm uchwała przeto:  
Wzywa się rząd, aby loteryę liczbową jak najrychlej  
zniósł“.

Wniosek ten, po krótkim wywodzie p. Styły, ode-  
stała Izba do komisji administracyjnej.

Następnie udzielił Sejm koncesyj mylnicznych ra-  
dzie pow. w Stryju, na drodze powiatowej Słobódka-  
Sokołów; radzie pow. w Drohobyczu na drodze po-  
wiatowej z Husiatyna do Probużny, i radzie powia-  
towej w Husiatynie na drodze powiatowej z Husiatyna  
do Probużny (sprawozdawca p. E. Jędrzejowicz).

P. Zaleski, imieniem komisji gminnej, zdał  
sprawę o przedłożeniu Wydziału krajowego w przed-  
miocie zmiany niektórych postanowień statutu m.  
Lwowa. Na wniosek komisji przyjął Sejm projekt  
ustawy, zmieniającej statut m. Lwowa, z małą styli-  
styczną zmianą w §. 20, a zarazem postanowienie,  
przez Radę miejską uchwalone, a przez Wydział kra-  
jowy usunięte, że co trzy lata przeprowadzonym zo-  
stanie także wybór w miejsce tych przed trzema laty  
wybranych radnych, którzy w ciągu kadencji wskutek  
śmierci, dobrowolnego złożenia mandatu lub z innej  
przyczyny, przestali być członkami Rady miejskiej.

sama do siebie — tom się dostużyła dopiero: „Ku-  
lasińska nie gadać i do roboty.“ Nie gadać! rany  
Boskie, czy ja gadam? czy to ja kiedy parę z gęby  
puszczę? czy tu kto słyszy moje słowo? Chyba jeżeli  
pacierz mówię, albo której dziewce nawymyślę, albo  
tego starego pijaka, Szymona, wykrzyczę! Toż całe  
moje gadanie, bo i do kogo tu słowo przemówię w tem  
pustkowiu. „Kulasińska do roboty!“ jakbym ja nigdy  
nie robiła, jakbym po całych dniach wygrzewała  
się pod piecem, a nasz pan nie widzi tego, że gdyby  
nie Kulasińska, toby cały Olechówek zmarniał, grosza  
by z niego nie było. Tymczasem Kulasińska tu, Ku-  
lasińska tam... i w kuchni, i w kurniku, i w oborze,  
i w pokojach, i przy gadzinie, wszędzie Kulasińska!  
Nieraz to już ledwie tchnę, aż mnie coś pod piersia-  
mi podiera, aż mi po wszystkich kościach łamie.  
Choruję, utykam, jak nie przymierzając żydowski koń  
a pan jeszcze powiada: nie Kulasińska do roboty! a jak  
ja chcę co powiedzieć, wytłumaczyć panu jako panu,  
żeby wiedział co się u niego dzieje, co się tu wyra-  
bia, to nie chce nawet słuchać, tylko jak na żołdata:  
Kulasińska na lewo w tył, marsz! Zeby mnie choć  
nie znał, żeby choć nie wiedział, zem przecie nie byle  
jaka, że mój nieboszczyk piętnaście lat ekonomem był,  
to nie dziwiłabym się; ale zna mnie przecież, wie  
com za jedna i tak mnie poniewiera, tak mnie mu-  
struje jak nieprzymierzając jakiego smarowa od  
harmaty. O Małko miłosierdzia, wejrzyj Ty na mnie  
sierotę!

Ocierając łzy rękawem, obrażona w swej godno-  
ści szafarka, pospieszyła jednak wykonać zlecenie  
rotmistrza, i tak się energicznie wzięła do rzeczy, że  
w godzinę niespełna wszystko już było gotowe...

Zaledwie niebo na wschodzie cokolwiek rumie-  
nić się zaczęło, powrócił Maciej z Zabłocia i przy-  
wiozł dwie panie wraz z małą Zosią, która, otu-  
lona w ciepłą chustkę, spała spokojnie...

Olechowiecki wysiąść paniom pomagał.

(C. d. n.)

Nastąpiło sprawozdanie komisji budżetowej  
z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie  
objęcia we własny zarząd apteki kraj. szpitala po-  
wszechnego we Lwowie z dniem 1 stycznia 1896.  
(Sprawozdawca p. Marchwicki). Izba uchwaliła  
następujące wnioski komisji:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości i zatwierdza  
objęcie apteki szpitala lwowskiego we własny zarząd  
z dniem 1 stycznia 1896 r.

II. Sejm zatwierdza wstawione do preliminarza  
budżetu na rok 1896 kredyty w rubr. I poz. 17, rubr.  
II poz. 24, rubr. VIII poz. 66, 67 i 68.

III. Sejm uchwała, iż w etacie osób i płac kraj.  
szpitala powszechnego we Lwowie, uchwalonym dnia  
23 maja 1875 w ustępie B służba lekarska,  
wstawiona ma być p. 4, względnie p. 8 d pozycya  
„Aptekarz“ z płacą 8 0 zł. dodatkiem na pomieszka-  
nie 200 zł., dodatki pięcioletnie po 100 zł.

Przy tym punkcie porządku dziennego, p. Oku-  
niewski zainterpelował Wydział krajowy, dla czego  
w aptece kraj. szpitala powszechnego, zamykanej o  
godz. 8 wieczorem, nie ma dyżurów nocnych i dla  
czego usunięto z zajmowanych posad dawnych funk-  
cyonaryuszów tej apteki, których mowca uważa za  
lepszych, aniżeli ci, którzy obecnie te posady zajmują.

Imieniem Wydziału krajowego odpowiedział p.  
dr. Hoszard, że przez brak dyżurów nocnych apteka  
ani szpital nie ponoszą żadnego uszczerbku, a co do  
obsadzenia posad funkcyonaryuszów aptecznych, to  
Wydział krajowy, po śmierci dzierżawcy apteki, objął  
tę aptekę we własny zarząd, a wówczas oddał —  
po półrocznym wymówieniu — dawnych funkcyona-  
ryuszów apteki, do których nie miał zaufania. Funk-  
cyonaryusze ci nie byli zresztą urzędnikami krajo-  
wymi, lecz urzędnikami przedsiębiorcy prywatnego

Po załatwieniu tego punktu, przystąpił Sejm do  
dalszego porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji budżetowej, o sprawozda-  
niu Wydziału kraj., dotyczącym rachunków z admi-  
nistracji rządowej fundacyi korpusu ochotników z r.  
1859 (sprawozdawca p. Abrahamowicz) — przy-  
jął Sejm do wiadomości.

Petycję gminy miasteczka Tartakowa o utwo-  
rzenie tamże Sądu powiatowego, odstąpił Sejm na  
wniosek komisji prawniczej Wydziałowi krajowemu  
do dalszego zbadania z poleceniem, ażeby postarał  
się o przyspieszenie stanowczego załatwienia tej spr-  
wy i wnioski swe w tej mierze na najbliższej sesji  
sejmowej przedłożył.

P. Jahl imieniem komisji prawniczej zdał  
sprawę o przedłożeniu Wydziału krajowego w przed-  
miocie utworzenia Sądu powiatowego w Kamienicy.  
Izba uchwaliła następujący wniosek komisji: Sejm  
wyraża rządowi opinię, że w interesie należytego wy-  
miaru sprawiedliwości, oraz dla korzyści interesowa-  
nej ludności, potrzebnem jest utworzenie nowego sądu  
powiatowego bądź w Łącku, bądź w Kamienicy i że  
do tego, utworzyć się mającego sądu powiatowego,  
przydzieliby należało gminy: 1) Czarny Potok,  
2) Czerniec 3) Kiecznia, 4) Łącko, 5) Łączki, 6) Ma-  
szkowiec, 7) Szerzec, 8) Wola kosnowa, 9) Wola  
Piskulina, 10) Zagórzyn, 11) Zarzecze, 12) Zabrzeż  
z okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu i po-  
wiatu politycznego w Nowym Sączu; dalej 13) Ka-  
mienica, 14) Szczawa, 15) Zbudza, 16) Zalesie,  
17) Zasadne z okręgu sądu powiatowego i starostwa  
w Limanowej i 18) gminę Ochotnica z okręgu sądu  
powiatowego w Krościenku i starostwa w Nowym  
Targu

Ten sam sprawozdawca referował sprawozdanie  
komisji prawniczej, o przedłożeniu Wydziału krajo-  
wego w sprawie wydzielenia gminy Czyżowice z okrę-  
gu sądowego w Sądowej Wiszni, a przydzielenia do  
okręgu sądowego w Mościskach. Izba uchwaliła wni-  
sek komisji: Sejm udziela rządowi opinii, iż dla do-  
bra mieszkańców gminy i obszaru dworskiego w Czy-  
żowicach, jest wydzielenie ich z okręgu Sądu po-  
wiatowego w Sądowej Wiszni, a przydzielenie do  
sądu powiatowego w Mościskach — pożądane i po-  
żyteczne.

Na wniosek komisji drogowej (sprawozdawca p.  
Gnięwoś), uchwalił Sejm ustawę o zniesieniu na-  
danego funduszowi krajowemu prawa do poboru przy  
moście w Szczawnicy, na drodze krajowej Krościenko-  
Szczawnica, dodatkowej opłaty mylnicznej, oraz ustawę  
udzielającą prawa poboru myta prywatnego od mostu  
w Toporowie i na rzece Radosławce.

P. Krzysztofowicz przedstawił wnioski ko-  
misji drogowej w sprawie budowy dróg tatrzańskich:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wy-  
pracował projekt drogi z Łysej Polany do Morskiego  
Oka i przedstawił wnioski co do jej budowy.

2) Upoważnia się Wydział krajowy do subwen-  
cyonowania drogi powyższej do 70% kosztów ogól-  
nych.

Wnioski te Sejm uchwalił.

Z porządku dziennego załatwiła Izba szereg pe-  
tycyj w sposób następujący:

Petycję gmin Łączki, Wojanówka i innych,  
o zbudowanie ławy lub mostu na Wisłoku — odst-  
ąpił Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Petycję Wydziału powiatowego złoczowskiego  
w sprawie subwencyi na budowę drogi powiatowej  
Złoczów-Ożydów przekazał Sejm Wydziałowi krajo-  
wemu do możliwego uwzględnienia

Petycję zwierzchności gminnej w Chyrowie,  
o wyjednanie u rządu załatwienia rekursu obszaru  
dworskiego w Chyrowie i o uwolnienie od obowiązku  
dostarczania drzewa na rzecz szkoły — odstąpił Sejm  
Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Petycję rz. kat. parafian Trościańca wielkiego  
(pow. Brody), o uwolnienie ich od konkurencyi na  
utrzymanie rz. kat. duszpasterza, w rocznej kwocie  
100 zł oraz

petycję miasta Żabna (w pow. dąbrowskim)  
o otrzymanie apteki w Żabnie odstąpił Sejm rządowi  
do uwzględnienia.

Petycję gminy Michałówka (pow. Jarosławski)  
o wynagrodzenie szkół z powodu przekopu, łączącego  
Wiszenkę z Sanem pod Michałówką, odstąpił Sejm rzą-  
dowi, z wezwaniem do jak najszybszego załatwienia.

Petycję magistrów farmacyi, zajętych w aptece  
kraj. powsz. szpitala we Lwowie, o wynagrodzenie  
szkody z powodu utraty służby przy objęciu tej apteki  
w zarząd kraju — przekazał Sejm Wydziałowi krajo-  
wemu do załatwienia.

Przy tym punkcie porządku dziennego zabrał  
głos p. Bernadzikowski, domagając się, ażeby do  
wniosku komisji petycyjnej dodano wezwanie do  
Wydziału krajowego, by prośbę prowizorów Haydera  
i Czajkowskiego jak najprzychylniej załatwił. Wniosek  
ten nie uzyskał jednak poparcia.

Nieodstraszony tym przykładem p. Okuniew-  
ski, podjął na nowo wniosek dra Bernadzikowskiego,  
a zarazem całą sprawę obsadzenia posad prowizorów  
w aptece powszechnego szpitala krajowego.

Po wyczerpujących wyjaśnieniach członków Wy-  
działu krajowego, pp. dra Hoszarda i Romano-  
wicza, który jako referent budżetowy w Wydziale  
krajowym, sprzeciwił się uchwaleniu pozycyi, na którą  
nie uchwała się równocześnie pokrycia w budżecie  
krajowym. Izba załatwiła sprawę — jak już wyżej  
namieniliśmy — w myśl wniosku komisji petycyjnej.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, poczem  
sekretarze Izby odczytali jeszcze wnioski i interpela-  
cye, złożone do łaski marszałkowskiej:

P. Kramarczyk i tow. wnieśli interpelację do  
komisarza rządowego, w sprawie niewypłaconej nale-  
żytości nauczycielowi Janowi Kaszyckiemu w Miku-  
szowicach, pow. Bialskiego, za grunt szkolny, zajęty  
pod kolej.

P. Czartoryski i towarz. postawili wniosek  
w sprawie zmiany przepisów, obowiązujących pod-  
czas szerzenia się zarazy bydłowej.

P. Krzysztofowicz i tow. interpelowali ko-  
misarza rządowego, kiedy zostanie załatwiony spór  
między rządem a Wydziałem krajowym, w sprawie  
statutu wzorowego dla kas oszczędności?

P. Potoczek i tow. interpelowali komisarza  
rządowego, czy wiadomo, iż nowy nabywca dóbr  
Trzcieniec, powiat Nowy Sącz, izraelita, dewastuje  
lasy?

P. Skałkowski i tow. postawili wniosek o  
wezwanie Wydziału krajowego, aby przyspieszył ukoń-  
czenie projektu regulacyi górnego Dniestru.

O godz. 12¼ zamknął hr. marszałek posiedzenie.

Następne jutro, we wtorek, o godz. 10 tej rano.

## Wiadomości polityczne.

**Jubileusz cesarski w Niemczech.** obchodzono  
w Berlinie, jak z telegramów wiadomo, nader solennie.  
Właściwa uroczystość odbyła się „w białej sali“ kró-  
lewskiego zamku. Świetny był orszak poprzedzający  
wejście cesarza do sali. Na przedzie postępowała  
kompania gwardyi dworskiej, niosąc sztandary 19 puł-  
ków. Za nią szli paziowie królewscy i dostojnicy dworu,  
niosący na złotych poduszkach insygnia cesarskie: sy-  
gnet państwowy, miecz, jabłko i berło. Sztandar pań-  
stwa niośł generał-pułkownik, adiutant baron Loe  
a koronę generalny adiutant cesarza ks. Antoni Ra-  
dziwiłł. Cesarz szedł na końcu orszaku w otoczeniu  
generalicyi, ministrów i członków niemieckiej arysto-  
kracyi.

Po ustawieniu się drużyny w sali w ten sposób  
że dostojnicy z insygniami państwowymi otoczyli tron,  
odeczytał cesarz, stojąc pod baldachimem, podane już  
przez nas we wczorajszym telegramie orędzie. Po  
skończeniu orędzia, chwycił cesarz za sztandar pierw-  
szego pułku gwardyjskiego, zniżył go do ziemi i po-  
niesionym głosem powiedział: „Wohec tego czci go-  
dnego znaku wojennego, okrytego sławą blisko dwóch  
wieków, odnawiam przysięgę stawać w obronie sławy  
ludu i państwa, kłokolwiekby jej naruszył, wróg w pań-  
stwie, czy za jego granicami. Jedno państwo, jeden  
lud, jeden Bóg“.

Niemniej wspaniałą była druga część obchodu,  
przełęgł pułków gwardyjskich na placu, przed zamkiem  
królewskim. Dowodził nim generał porucznik Boms-  
dorff. Cesarz przyglądający się ćwiczeniom w towa-  
rzystwie nast. tronu, księcia Fryderyka i Waldemara

był bardzo zadowolony z postawy wojska. W całych Niemczech obchodzono z nadzwyczajną wspaniałością, tę uroczystość, przyczem oczywiście nie brakło prawdziwie teutonskich objawów szowinizmu.

**Z prasy rosyjskiej.** Półurzędowe *St. Petersburskija Wiedomosti* zapewniają, że ekskról Milan przyjedzie tam w drugiej połowie stycznia st. st.

Z charakterystycznym artykułem wystąpił *Mosk. Wied*: „Rok 1895 — czytamy tam — był kamieniem probierczym dla Francji z Rosją. Wszędzie, gdzie się dało, szły oba mocarstwa ręką w rękę. Dziś nikt już chyba przypuszczać nie będzie, by ze śmiercią cara, pokoju twórcy, zaszły jakiegokolwiek zmiany w stosunku Francji z Rosją. Przeciwnie; z każdym dniem pewniej i dobitniej występuje na jaw fakt identity interesów naszych z francuskimi. Aljans francusko-rosyjski jest gwarancją pokoju powszechnego; ustalenie jego jest tedy ustaleniem pokoju. Pod tym względem r. 1895 na długo zapisze się w pamięci ludów. Niechaj sobie stosunki wewnętrzne Francji będą rozluźnione, niemniej jednak dowiedli Francuzi, że umia interes ogólny stawiać przed interesem własnym i że Rosya nie zawiodła się, podając Francji rękę“.

W tej samej materii piszą *Nowosti*: „Rosya była w r. 1895 wierną swemu sojuszowi z Francją, spuściła po carze Aleksandrze III. Ten sojusz zapewnił nam znaczne korzyści w kwestyi japońskiej i armeńskiej. Jak w tych, tak we wszystkich wogóle kwestjach, szliśmy w zupełnem porozumieniu z Francją, mając jeden cel przed oczyma: utrwalenie pokoju“.

**Z Anglii.** Znana już z telegramów uchwała komisji senatu waszyngtońskiego, oświadczająca, iż Stany Zjednoczone obstają przy zasadzie Monroego, ma na celu zapobiedz porozumieniu się Anglii z Wenezuela za plecami Stanów. Tak więc okazuje się, że czczą złudą rozpowszechnioną w Londynie mniemanie, iż Waszyngtońskie koła decydujące z sympatyi do W. Brytanii chciały swym stanowiskiem wobec kwestyi transwaalskiej utworzyć jej złoty pomost do zgody ze Stanami.

W Waszyngtonie przeciwnie zamierzają jak najwydatniej wyzyskać kłopoty gabinetu St. James i zmusić go do wcale niezaszczytnego odwrotu. Że natomiast Anglia pragnie pozyskać sobie Stany, dowodem fakt, iż nie urguje o odszkodowanie w wysokości 12,000 ft szter. od Wenezueli.

*Daily News* czyni gorzkie zarzuty Salisburemu, z powodu, że w traktacie syamskim tyle zyskała Francya, a zgola nie Anglia. Mekong ma odtąd być granicą posiadłości francuskich, przypierających aż do granicy chińskiej; angielski garnizon z Mog-Sing będzie wycofany. Luang-Prahang dostanie się pod protektorat Francji. Jakże oburzaliby się torysi na podobny traktat, gdyby go zawarli wlgowie. Wówczas z pewnością głosiłyby wszystkie pisma, iż obóz liberalny złożył jaskrawy dowód swej niemiejności rządzenia. Spór z Francją trwał trzy lata; lord Salisbury dał sobie z nim radę w przeciągu sześciu miesięcy. Ale nie sztuka załatwiać kwestye ustępowania — i Salisburemu na chlubę to nie wyjdzie.

**Z Francji.** W pismach poja. ił się telegram o enuncjacyi *Tempsa*, która w Paryżu miała wywołać olbrzymie wrażenie, jako zapowiedź wojny w Europie. *Temps* doniósł mianowicie, że Niemcy i Austria radziły Włochom, aby jak najprędzej zakończyły wojnę afrykańską. Włochy postanowiły wobec tego nie szczędzić sił, aby Abisjńczykom zadać cios ostatni i zdetronizować negusa Menelika.

Sprawa ta ma stać o tyle w związku z sytuacją w Europie, że z powodu przyjacielskiej rady udzielonej Włochom przez obu sojuszników, ma być obawa o ważne wypadki, które zaskoczyć mają owe państwo w niedalekiej przyszłości, czyli — bez obwijania w bawełnę — o możliwy wybuch wojny europejskiej. Co prawda, kombinacya bardzo śmiała. Należałoby przedewszystkiem stwierdzić, czy Niemcy i Austria istotnie udzieliły wspomianej rady Włochom, a dalej, czy rzeczywiście miały w tem tak nagłą i poważny powód.

W każdym razie dużo z groźnej cechy owego doniesienia odliczyć wypada na karb francuskiego sangwinizmu, czyniącego aż nazbyt często wołu z muchy.

Korzystając z przypadającej na d. 15 b. m. rocznicy ustąpienia Casimira Periera z godności prezydenta republiki, wskazuje *Figaro* na to, że dotąd nie wyjaśniono dostatecznie przyczyn, które skłoniły ówczesnego prezydenta do takiej decyzji. Nie wątpliwie jest natomiast, iż wyrok, jaki wydano na Periera po ustąpieniu, zmienił się znacznie na jego korzyść. Dla wielu stało się w ciągu ubiegłego roku jasnym to, czego wówczas nie mogli pojąć. Casimir-Perier przedstawia się dziś, jako człowiek, którego zarzuty przeciwników nie mogą osiągnąć. Co dobre w tym czasie działo się, — mianowicie w dziedzinie moralnej sanacji — byłby Perier nierównie energiczniej i metodyczniej przeprowadził, a ustrzegł-

cel dom, w którym się urodziłem, a podrestaurowawszy go cokolwiek już dnia 8 grudnia 1895 po uroczystem poświęceniu przez miejscowego proboszcza i okolicznych księży, wprowadziłem doń te wiernie służebnice Boże, których głównem zadaniem opiekować się, pobożnie wychowywać i do poczeiwej i wytrwałej pracy wdrażać i przyzwyczajając dzieci najbardziej rodziców, lub całkowicie opuszczone i za niedbałe sieroty; ratować także i pielęgnować zniezdzonych i chorych biednego ludu naszego.

A choć te Siostry zakonne, wyszłe po większej części z prostego ludu naszego, na bardzo małym przestają, nie żądając żadnych wygód dla siebie, to jednakowoż do utrzymania i wyżywienia i kształcenia biednych dzieci nie mało potrzeba. Skromny mój dar honorowy nie wystarczy z wszelką pewnością, a skromniejsza jeszcze osobista pomoc moja obiecana Siostronom nie zaradzi wszystkim potrzebom zakładu tego. Przechacni i wielce Ich Ekscelencyje JW. Państwo hrabstwo Włodzimierzowie Dzieduszyccy, dowiedziawszy się o tej przestannie utworzonej ochronce Sióstr Służebniczek w Lyseu, w domku moim rodzinnym, sami nieproszeni i nie wzywani przezemnie, raczyli królewskim łacie darem przyjść mi laskawie w pomoc, ofiarując od siebie na cele tej ochronki 1000 zł. A choć wiem i przekonany jestem, że podając ten Ich czyn szlachetny do publicznej wiadomości i składając Im wobec całego narodu najczulsze i najpocześniejsze zań dzięki, obrażam znaną Ich powszechnie i wysoko cenioną skromność i pokorę, b) zacni Ci Dobrodzieje kraju i narodu naszego, rządząc się Duchem Bożym nie pragną i nie szukają chluby i oklasków za swe dobre uczynki; to jednakowoż w nadziei, że mi to raczą przebaczyć, pozwolilem sobie na ten jawny wylew wdzięcznego serca mego li dlatego, by podając ten czyn tak szlachetny do powszechnej wiadomości, pobudzić i zachęcić może tym tak pięknym przykładem i innych także również zacnych, szlachetnych miłośników i dobrodziejów ludu do przyścia mi w pomoc w utrwaleniu bytu tego dzieła zbożnego, które, ufam Bogu, niezawodnie dla biednego ludu naszego najlepsze wyda owoce.

† Issakowicz Arcybiskup.

**Dra Jelenia**, dyrektora filii banku austro-węgierskiego, który jak wiadomo, opuszcza nasze miasto, pożegnają w poniedziałek koledzy i liczni jego znajomi bankietem.

Bal prasy wywołał ogólne zajęcie nietylko w naszym mieście, ale i na głębokiej prowincyi, z kąd codziennie otrzymuje komitet zamówienia — na bilety oraz rozmaite zapytania co do zapowiedzianej zabawy. Jest więc nadzieja, że w przyszłą sobotę zgromadzi się w sali kasynowej kwiat towarzystwa galicyjskiego, a i ze stolicy Bukowiny zjedzie do nas w dniu 25 bm. spory zastęp ochoczych gości.

Biuro komitetu balu prasy otwarte będzie dla publiczności w hotelu europejskim, począwszy od środy dnia 21 bm. w godzinach od 12 w południe do szóstej wieczorem.

**Wielka Reduta.** Panowie, pragnący wziąć udział w zapowiedzianym na reducie dnia 1. lutego rb. pochodzie „stu dyabłów“, zechcą się zgłaszać w dniach: 21, 22, 23, 24 bm. między godziną 3—4 popołudniu do kasy teatralnej, gdzie u jednego z członków komitetu zasięgnąć mogą bliższych w tej sprawie informacji. Dyskrecya zapewniona.

**Bilety na redutę**, urządzoną przez Tow. dziennikarzy, nabywać można od dzisiaj w kasie teatru h. Skarbka.

**Orkiestra z Transwaalu.** Komitet urządzający wielką redutę w dniu 1 lutego na rzecz Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, zamówił prócz dwóch orkiestr, które przygrywać będą w obu salach, towarzystwo wędrownych grajków afrykańskich złożone z czterdziestu osób płci obojga. Egzotyczni artyści wykonają na oryginalnych własnych instrumentach szereg produkcji, zapożyczonych z ich ojczystego repertoaru. Całe towarzystwo wystąpi na estradzie w narodowych kostiumach, równie malowniczych jak zastosowanych do gorącego klimatu macierzystego kraju, nieznanych u nas do tej pory wirtuozów.

**Minionej nocy** odbyły się aż cztery zabawy; tańczono w Kasynie miejskiej, w Kole literackim, w „Skale“, a nadto szalała w „Gwieździe“ pierwsza w tym karnawale maskarada.

Wszędzie bawiono się ochotczo prawie do świtu

W kasynie przewodniczyli 160 dziarskim parom, pp. dr. Kratter i Jan Nikisch, a w Kole literackim (par 30) p. St. Leszczyński.

**Zapowiedź znowy zecerów.** Wczoraj przy wypłacie tygodniowej w drukarniach lwowskich zecerzy wymówili pracę swym pryncypałom w myśl ustawy przemysłowej, począwszy od 3 lutego. Wobec uchwał pryncypałów wiedeńskich i daleko idących ustępstw ze strony tułajczych pracodawców, nie ulega prawie wątpliwości, że sprawa ta załatwioną będzie w sposób ngodowy.

**Audyencya.** Cesarz przyjął we czwartek na publicznej audyencyi między innymi ks. biskupa sufragana lwowskiego dr. Webera.

**W kościele św. Ruprechta** w Wiedniu (I. Jndlengaase) odbędzie się w środę d. 22 bm. o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne za dusze poległych w powstaniu styczniowym r. 1863 rodaków.

**Walne zgromadzenie „Echa“** odbyło się wczoraj w lokalnościach stowarzyszenia. Po zagajeniu p. Fontany, wyrażającym radość z powodu ciągłego rozwoju śpiewackiego związku, rozdano między licznie zebranych członków sprawozdanie wydziału „Echa“, za rok r. 1895, a dziwił się istnienia.

Towarzystwo liczyło z końcem roku administracyjnego członków 179, w tem 4 honorowych, 50 czynnych i 125 wspierających. W porównaniu z rokiem poprzednim okazuje się przyrost 17 członków. O ile na to pozwalały skromne fundusze „Echa“ skompletowano w minionym roku urządzenie lokalu Towarzystwa, zaasekurowano ruchomości i bibliotekę w Krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń i zakupiono wiele muzykaliów.

Ogólna suma dochodów wychodziła 2,402 zł. 21 ct., rozchodów 2,355 zł. 19 ct. Remanent kasowy na r. 1896 wynosi 47 zł. 2 ct.

Tyle danych zawiera sprawozdanie o materialnym rozwoju Towarzystwa, dane o artystycznym rozwoju są również w całej pełni zadowolające. Wszystkie produkcje „Echa“, jak to stwierdzają recenzje dzienników w sprawozdaniu przedrukowane, odznaczały się wykonaniem starannem i w całym tego słowa znaczeniu artystycznym. Prócz obowiązkowo dla członków Towarzystwa dawanych koncertów, brało „Echa“ udział we wszystkich obchodach narodowych, „Echiści“ działali również jako posłannicy polskiej pieśni i po za murami Lwowa — urządzili bowiem w roku zeszłym 5 wycieczek artystycznych na prowincye. Miłą nowością, zaprowadzoną w ubiegłym roku, były urządzane przez Wydział, od czasu do czasu, w lokalu „Echa“ zebrania towarzyskie dla członków i ich rodzin.

Największą jednak zasługą Towarzystwa w minionym roku jest, iż urządzeniem wspaniałego koncertu w sali „Sokola“, we wrześniu, zebrano 105 zł. 50 ct. na stypendyum im. „Echa“ dla ucznia gimnazjum polskiego w Cieszynie.

Sprawozdanie przyjęto. Udzielono wydziałowi absolutoryum, poczem nastąpiły wybory. Wybrano prezesem: Fontanę Maryana — dyrygentem Domiszewskiego Franciszka przez aklamacyę. Do wydziału: Rosenbuscha Adolfa, Orłowskiego Aleksandra, Josza Feliksa, Schmarra Jana, Hubla Janusza, Vogla Rudolfa.

Do komisji skonstruującej: pp. Bojarskiego Alfreda, Jaworskiego Włodzimierza i dra Kleina Józefa.

W uznaniu zasług około muzyki polskiej i życzliwości dla „Echa“, zamianowaną członkiem honorowym warszawskiego muzyka i kompozytora p. Adama Münchheimera.

**Kopalnie ropy** p. Władysława Dębowskiego w Ropicy Ruskiej nabyło budapeszteńskie Tow. akcyjne.

**Krajowa szkoła koronkarska**, która w Muszynie, nie tylko rozwinąć się, ale nawet prosperować nie mogła, przeniesioną została do Starogo Sącza.

**Pomnik Śniadeckiego**. Przeznaczając zapis znaczny, na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, ś. p. Orzechowski zobowiązał insytywę do wzniesienia Jędrzejowi Śniadeckiemu, pomnika na cmentarzu w Jaszczach. W wykonaniu tego zlecenia zarząd warszawskiego Towarzystwa, powołał komisję, której powierzono opracowanie szczegółowego projektu pomnika.

**Zamordowanie macochy**. W siole Aabera — jak donosi czerniowiecka „Gazeta Polska“ włościankę Judnę Trimescul zamordował w chacie własny jej pasterb, Mojżesz Trimescul, a to celem rabunku 100 zł., które miała przy sobie. Morderca w parę dni później sam zgłosił się do żandarmeryi i przyznał się do winy. Odstawiono go do sądu w Suczawie.

**Falszerze monety**. Dzięki przezorności rzeźniczki wiedeńskiej Barbary Friedrich, wpadła policja tamtejsza na trop zorganizowanej bandy falszerzy monety. Mianowicie, onegdaj usiłował w sklepie Friedrichowej stać jej klient 69-letni starzec zapłacić za mięso fałszywą 20-groszową monetą. Kupcowa zauważyła podejrzaną minę gościa, który ją już kilkakrotnie takimi groszami obdarzył i zawezwała policję. U starca tego, Jana Kafki, zarządzono rewizję, która przyniosła obfity plon w postaci znaczniejszej ilości fałszywych srebrnych guldenów i dwudziesto-groszówek; nadto odkryto tam małą odlewnię form cynkowych i rozmaite „narzędzia“. Aresztowanie Kafki naprowadziło władzę na ślad jego spółnika b. kelnera Stengla.

#### Zmarli:

Stanisław Henryk Plichowski dr. prawnik i kandydat notaryalny, zmarł dnia 18 stycznia br. w 29. roku życia w Tarnowie. — Maryan Wójtowski zmarł w Poznaniu. We Lwowie Karol Budweiser właściciel drukarni.

#### Mianowania i odznaczenia.

Cesarz zatwierdził wybór Klemensa Torosiewicza, właściciela dóbr w Rusilowie, na prezesa rady powiatowej w Kamionce strumiłowej, oraz wybór ks. prałata Ludwika Ruczki, posła do Rady państwa, w Kolbuszowej, na prezesa, a Janusza hr. Tyszkiewicza w Weryni, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kolbuszowej.

P. Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa: Antoniego Korasiewicza w Samborze, Karola Gerstingera w Tarnowie, Kazimierza Rogozińskiego w Bochni, Jakóba Lieblinga w Nisku i Ksawerego Pietraszkiewicza w Żydaczowie, adjunktami budownictwa w galic. państwowej służbie budowniczej oraz przeniósł starszego inżyniera w galic. państw. służbie budowniczej Tytusa Pawłowskiego, z Jasła do Stryja; inżynierów w galic. państwowej służbie budowniczej: Emeryka Skawskiego z Tarnowa do Sambora i Franciszka Piszczka ze Stryja do Jasła; adjunkta budownictwa w galic. państwowej służbie budowniczej, Antoniego Korasiewicza z Sambora do Tarnowa.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Wiktora Schwartza, z Tarnopola do Lwowa.

#### Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

**Repertuar teatralny**. Dziś we wtorek, hr. Skarbka: „Halka“ opera narodowa w 4 aktach Moniuszki. Występ pani Aleksandry Dąbrowskiej primadonny opery warszawskiej.

We środę, po raz drugi **Szczęście w zakątku**. **Panna Helena Krzyżanowska**, która tak zaszczytnie dała się poznać w ub. r. na koncertach w Warszawie, Lwowie i Krakowie, otrzymała w początku b. r. pierwszorzędną nagrodę znaną pod nazwiskiem *Officier d'Academie* we Francji. Nagroda ta ustanowiona jest dla osób, które się odznaczyły pracą i wybitnym talentem w dziedzinie sztuk, nauk i literatury. Kompozycje muzyczne panny Krzyżanowskiej, cenione są coraz więcej przez najznakomitszych mistrzów w Paryżu.

**Seweryna Duchńska**, pragnąc może odwzajemnić się za miłe przyjęcie, jakie jej zgotowały kobiety polskie, gdy niedawno temu bawiła we Lwowie, nadesłała zarządowi „Czytelnicy dla kobiet“, odczyt ciepły, serdeczny, o pieśniarzu z Czarnolesia, Kochanowskim.

Odczyt ten czytała wczoraj w lokalu Czytelnicy, wobec licznego audytorium p. Wekslerowa z przejęciem i odczuciem najdelikatniejszej nawet myśli autorki.

Prelekcja zrobiła silne wrażenie, słuchano jej z uwagą, ze wzruszeniem, bo choć mowa była o Kochanowskim, snuła się przez cały odczyt gorąca myśl, że... „zorza co rozblęła nad tronem Zygmunta, nie zgasa i zagasnąć nie może“.

#### Mały felieton.

**Wystawa welocypedów w Paryżu**. Jedną z uderzających cech końca naszego wieku jest nieokreślona potrzeba ruchu. Sposoby przenoszenia się z miejsca na miejsce mnożą się ciągle, a ród ludzki wiecznie niezadowolony, wiecznie narzekający na powolność wozów, przyrządów i maszyn, coraz mniej usiedzieć może. Niezadługo, jak bociany będziemy zmieniać miejsca pobytu.

Z jednej strony niedokrewność, wyczerpanie fizyczne, podrażnienie nerwowe, z drugiej wyszukiwanie nowych rozrywek, oryginalnych lub dziwacznych sposobów zabicia czasu, sprawiają, że środki higieniczne stają się sportem, a sporty różne przedstawione są jako ćwiczenia higieniczne.

Kolarstwo, o małym nie napisałem kołowacizna, świat opanowało i od 3 lat powyż urzędza specjalne wystawy wszelkiego rodzaju welocypedów i wozów „samoruchowych“, jak je ktoś próbował nazwać. W tej chwili, w Palais de l'Industrie, urządzona jest właśnie taka wystawa, a że budzi powszechne zajęcie, najlepszy dowód, że 5.000 osób dziennie ją zwiedza.

Można sobie żartować z kolarstwa, można być przeciwnikiem (a przyznaję, że nim jestem) tego rodzaju gimnastyki, doskonalenie wszakże welocypedów tak szybko postępuje, że kto wie, czy nie wpłyną one na zmianę zwyczajów i obyczajów.

Ciekawe by były w tym kierunku dociekania, lecz wracam, nie na bicyklu tym razem jeszcze, do wystawy.

Setki, tysiące welocypedów i różnego rodzaju akcesoriów zapełniają olbrzymie nawy pałacu.

Ogółem, trzy dają się widzieć kierunki: 1) zmniejszenie rozmiarów dla zwiększenia wytrzymałości i warunków równowagi; 2) skrócenie pedałów i 3) ozdabianie szczegółów.

Wagę zmniejszono do 12, 11 a nawet 10 kilogr.; a są maszyny z aluminium, ważące 7, 5 i 4 kilogr.

Jako środek transmisji ruchu przeważa łańcuch. Jest okaz, w którym ruchu udziela się za pomocą linki; inny, w którym pedały nie mają ruchu obrotowego, lecz nogi naciskają je jak w organach, t. j. kolejno z góry na dół, a ruch udziela się kołu za pomocą dźwigni. Tu noga zamiast robić z pedałem koło mające około metra obwodu, robi ruch na 30 do 40 centymetrów.

Za pomocą kół zębatach powiększono bieg maszyny, tak że za jednym poruszeniem nogi, przebiega się 5 metrów 20 cent! Ogromna to szybkość, bo pod górę wymaga wielkiej siły.

Otóż wynaleziono dźwignię, za którą dotknięciem zmienia się dowolnie moltiplikację obrotowości.

Inny okaz uwalnia pedały od komunikacji z kołami, tak że można zjeżdżać z pochyłości, a nogi opierać na nieruchomych pedałach, jak na stopniach powozu.

Dla pań wynaleziono siodło, które się obniża przy wsiadaniu a podnosi się podczas jazdy.

Są dalej pyszne okazy maszyn dla nóg i rąk są i takie, że można dowolnie dołączać przyrząd dla roboty rąk, bicykle, które dają się spajać w tandem. A coś jeszcze nowego, wynalazki kół, sprych, resorów, zawieszają dla zmniejszenia drgań i wstrząśnień.

Niepodobna nie wspomnieć o blicyku Gérard'a, który się składa we dwoje, koło na koło, co ułatwia przenoszenie w razie potrzeby.

Jest dalej bicykl, stojący w miejscu, choć się pedały obracają — to dla uczących się adeptów kolarstwa; trycykl z budką na drążkach glinowych, na wypadek deszczu, kodrycykl z pompą pożarową; gdzie się obracając pedały nogami, a gdy się maszyna zatrzyma, to sam ruch nóg pędzi wodę na 20 metrów wysokości.

Latarnie elektryczne, które sam ruch zapalał mierniki szybkości i t. p. wymagałyby osobnego artykułu. PP. kolarze, piękna dla was przyszłość się otwiera.

D. J.

#### Floquet.

Floquet (Karol Tomasz), o którego śmierci doniósł już telegram, urodził się 5 października 1828 w St.-Jean de Luz, ukończył w r. 1856 szkołę administracyjną, a w 3 lata później zapisał się na listę adwokatów w Paryżu, obierając sobie jako specjalność procesy polityczne. Biorąc żywy udział w pracy dziennikarskiej (*Temps, Siecle*), i w życiu publicznym należał do skompromitowanych w tz. „procesie trzy-nastu“.

W owych czasach Floquet należał do gorących przyjaciół Polski. Sympatją tą tak głęboko był przejęty, że w r. 1867, gdy Aleksander II podczas pobytu w Paryżu zwiedzał pałac sprawiedliwości, Floquet powitał wchodzącego cara okrzykiem: „Vive la Pologne, Monsieur!“

Pomimo rozgłosu, jaki zdobył sobie w świecie prawniczym i publicystycznym, nie zdołał Floquet przez długie lata zająć, o czem marzył, miejsca przy sterze państwa.

Pragnieniem jego stało się zadość dopiero 8 lutego r. 1871, gdy 43.579 głosami powołany został przez departament Sekwany do zgromadzenia narodowego, gdzie gwałtownie występował przeciw preliiminarzom pokojowym. W rezultacie złożył mandat, oskarżony przez prasę reakcyjną o sympatyzowanie z komuną. Oskarżenia te musiały zawierać nieco prawdy, władze bowiem aresztowały go w Biarritz i trzymały w więzieniu do lipca 1871. Głos wyborców powołał go w tymże roku do Rady miejskiej Paryża.

Wybrany ponownie w r. 1874, objął w r. 1876 przewodnictwo. W marcu r. 1876 wyszedł zwycięsko z wyborów do senatu. Odtąd coraz silniej zakorzeniło się nazwisko Floqueta w świecie politycznym; we wszystkich ważnych zdarzeniach lat następnych brał on czynny udział. W r. 1881 został prefektem departamentu Sekwany, lecz już w rok później zrezygnował z tej godności, wybrany posłem Pyreneyów wschodnich. W r. 1883 wystąpił ze znanym wnioskiem o wydalenie pretendentów, zajął się kwestią kandydatów robotniczych i gwałtownie gromił politykę kolonialną J. Ferry'ego. Izba wybrała go swym przewodniczącym w r. 1885.

W r. 1888 powołany został Floquet do utworzenia gabinetu radykalnego, w którym objął tekę spr. wewn. Najważniejszą zasługą tego ministerium była zacięta, a w rezultacie zwycięska walka z Boulangerem. W lutym 1889 gabinet Floqueta upadł, rozbiwszy się o kwestię rewizji.

Skandal panamski rzucił niestety plamę i na nazwisko Floqueta. Zmarł on jako gracyalista tej polityki, której panem był czas pewien.

## Ostatnie wiadomości.

\* O śmierci ucznia instytutu puławskiego Hryniewieckiego, o czym donosił już nasz korespondent warszawski, otrzymujemy z tego samego źródła następujące szczegóły: Hryniewiecki, zdaniem osób, które go osobiście znały, odznaczał się silną organizacją fizyczną i żywym, wesołym temperamentem. Targnięcie się jego przeto na życie własne — i to za pomocą głodzenia się, co nie jest sprawą krótkiej chwili, lecz wymaga mocnego, długo żywionego postanowienia — nie mogło być naturalnym wynikiem nienormalności ustroju, lecz skutkiem wywołanym uwięzieniem. Więzienie, przebieg sprawy, niepewność i t. p. czynniki, musiały wytworzyć w nim rodzaj psychozy, w ogóle taki stan rozstroju duchowego, który sprzyjał powzięciu postanowienia zagłodzenia się.

Ze zamiar swój począł uskutecznić na kilka tygodni przed śmiercią — można wywnioskować z rozmaitych faktów. Tak np. wiemy, że wobec matki innego więźnia z gromady studentów puławskich, jeden z oficerów żandarmów, oburzał się i piorunował na zdróżne wychowanie młodzieży polskiej przez kobiety; na poparcie swoich twierdzeń mówił o chęciach i próbach głodzenia się w więzieniu, jako o następstwach tego wychowania. Było to na parę tygodni przed śmiercią Hryniewieckiego i, rzecz jasna, dotyczyło jego postanowienia. Jeżeli więc od tak dawna je zdradzał, to dla czego ojciec zmarłego nie został natychmiast zawiadomiony o tem i dopiero, po paru tygodniowych próbach głodzenia się, wezwano go telegraficznie celem „moralizowania“ syna? To ostatnie nie by już wówczas nie pomogło, gdyż Hryniewiecki umarł w dzień zawezwania ojca jego przez żandarmów.

\* W niedzielę obyło się w sali „zum goldenen Luchs“ zgromadzenie chrześcijańsko-socjalnych robotników, w którym wzięło udział około 50 socjalnych demokratów. Gdy dr. Gessmann twierdził w swej mowie, że socjalna demokracja po swoich przywódcach niczego się spodzawać nie może, podnieśli socjalni demokraci piekielny hałas, co chrześcijańsko-socjalnych spowodowało do napadu na nich. Wywiązała się gwałtowna walka, przyczem nie odbyło się bez rozlewu krwi. W rezultacie chrześcijańsko-socjalni wyparli socjalnych demokratów z sali i zaczęli walkę toczyć dalej na ulicy.

Policya aresztowała kilkanaście osób, dra Gessmanna zaś musiała odprowadzić do domu.

\* Z Wiednia donoszą, że szef sekcyjny w ministerstwie spraw wewnętrznych, Erb, b. prezes biura prasowego, znany polakożerca, przechodził nakoniec stanowczo w stan stałego spoczynku. Prośba Erba o dymisyę wniesiona jeszcze przed kilku miesiącami, została już załatwioną po myśli (czy tylko naprawdę po myśli?) petenta.

\* Z Pragi donoszą, że namiestnictwo odmówiło zatwierdzenia statutu czeskiego „Towarzystwu gospodarskiemu dla krajów korony czeskiej“, uzasadniając swoją odmowę tem, że wyrażenie „kraje korony czeskiej“ nie jest zgodnem z prawno-państwową zasadą.

\* *Narodni Listy* twierdzą z całą stanowczością, iż na pierwszym posiedzeniu Rady państwa hr. Bardeni wygłosił *exposé* z okazji wniesienia nowego projektu reformy wyborczej.

\* W kołach opozycji węgierskiej głoszą, iż w najbliższym czasie zanosi się na Węgrzech na wielkie zmiany polityczne. Między innymi mają ze stronnictwa narodowego wejść Horansky jako minister spraw wewnętrznych i Desewffy, jako minister rolnictwa.

\* Wszystkie państwa związkowe, nie wyłączając Prus, ogłosiły amnestyę dla wszystkich skazanych na sześć tygodni więzienia lub 150 marek kary.

\* Z Rzymu donoszą: Papież, przyjmując szlachtę wierną papieżstwu, oświadczył, że w interesie cywilizacji żyje z serca orężowi włoskiemu zwycięstwa w Afryce.

Criski oświadczył tymi dniami stanowczo, że do miesiąca skończy się kampania abisyńska zwycięstwem Włoch. Mnożą się oznaki waśni i demoralizacji w obozie Menelika; król godzamski zdecydowany jest porzucić Menelika.

\* Wbrew pogłoskom, iż Garaszanin podjął się utworzyć nowy gabinet postępowy, zapewnia *Pol. Corr.*, że prezydent skupeczyny powróci zaraz po skończeniu sesji skupeczyny na swój posterunek w Paryżu. Gdyby gabinet Nowjakowicza nie utrzymał się, to i wtedy wątpliwem jest, czy wyprzedziłoby inne kombinacje wezwania postępowców przez króla do objęcia rządu.

\* *Nowoje Wrenia* ogłasza list generała Kosicza o pokojowym zawojowaniu Wołynia przez Niemców. Generał Kosicz proponuje, ażeby zwrócił kolonizację włościan rosyjskich ku Wołyniowi, zamiast na Syberję. *Now. Wrenia*, rozwijając tę myśl w oddzielnym artykule, projektuje dla osiągnięcia tego celu wykupienie wszystkich kolonij niemieckich na Wołyniu za pośrednictwem Banku włościańskiego i oświadcza się za koniecznością skolonizowania włościanstwem rosyjskiem wogóle „kraju zachodniego“.

\* Z Sofii donoszą do *Pol. Corr.*, że wedle różnorodnych informacji stambulskich zaszła znaczna zmiana w usposobieniu Armeńczyków. Przekonawszy się, iż nadzieje pokładane w sukursie zagranicy zawiodły, propagują notable armeńscy wśród ludu myśl wystosowania do sultana petycji z prośbą o łaskę i opiekę. Podobno projektowaną jest także wielka manifestacja dla okazania ljalnych uczuć ludności armeńskiej.

\* *Petite Republique* dowiaduje się, że Cavaignac przygotowuje nowy plan mobilizacji, na mocy którego 9 korpus, dyslokowany obecnie w Tours, przeniesiony zostanie na granicę wschodnią.

\* Z Saloniki donoszą, że 120 Bułgarów, uwięzionych za udział w powstaniu macedońskim, wywieziono na wyspę Rhodus.

\* W obsadzie ambasad tureckich zajdą niebawem znaczne zmiany. Rzeczą jest już postawioną, iż miejsce Ghaliba beja w Wiedniu zajmie dotychczasowy ambasador w Rzymie Mahmud Nedim bej. Jako następcę tego ostatniego wymieniają posła bukareszteńskiego Reszyda beja, a dotychczasowy ambasador w Paryżu Zia basza przeniesiony zostanie w stan rozporządzalności.

\* Turcyja, jak donoszą z Petersburga, zamierza w Rosyi zaciągnąć pożyczkę w sumie 4 mil. ft. (przeszło 50 mil. zł.) i w tym celu zaprowadzić w Turcyi monopol naftowy. Z Petersburga zawiadomiono sultana przez Nelidowa, że Rosya nie sprzeciwia się temu monopolowi i pożyczce, jeżeli milion otrzyma jako ratę kontrybucyi wojennej z r. 1877/78, na co Turcyja tem bardziej przystać może, ile że reszta trzech milionów pokryje na dość długi czas wszystkie jej potrzeby finansowe.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

(Telegramy biura korespondencyjnego)

Berlin 18 stycznia. *Reichsanzeiger* publikuje amnestyę dla osób cywilnych i wojskowych. Prócz tego, znaczną liczbę skazanych za obrazę majestatu oraz członków domu cesarskiego ułaskawiono. *Amtsblatt* ogłasza rozporządzenie w sprawie ufundowania pruskiego orderu im. Wilhelma „za zasługi, położone przez mężczyzn, kobiety i dziewczęta około uszlachetnienia ludu, zwłaszcza zaś przez zwalczanie socjalizmu“.

Berlin 18 stycznia. Z powodu uroczystości jubileuszowej ogłoszono orędzie cesarskie, które zaznacza, że przysięgi, złożonej przez Wilhelma I w chwili obejmowania władzy cesarskiej, a przekazywanej następnie każdemu następcy na strzeżenie praw monarchii, utrzymywanie pokoju i obronę samodzielności Niemiec, dotychczas wiernie dotrzymano, a nadto nie szczędzono usiłowań, ażeby przechowywać uzyskaną dobrą, torować drogę do rozkwitu dobrobytu ekonomicznego i ujawnienia harmonii wśród różnych stanów społecznych. Orędzie wzywa wreszcie wszystkich członków społeczeństwa, ażeby podporządkowali interesy partyjne — ogólnym, gdyż wówczas pozostaną Niemcy, jak dotychczas, silną podporą pokoju.

Berlin 18 stycznia. Cesarz nadał order: małżonce swej, dalej cesarzo-owej-wdowie Fryderykowej, wielkim księżnym: Badeńskiej, Saskiej, Miquelowi, Berlepschowi i Bismarkowi, któremu monarcha przesłał nadto własnoręczne pismo z podzięką, za niezmordowaną pracę około zjednoczenia państwa pruskiego.

Monachium 18 stycznia. *Dziennik wojskowy* publikuje amnestyę ks. regenta w armii, co do kar dyscyplinarnych i kar za drobne przewinienia.

Monachium 18 stycznia. Książę-regent przesłał do cesarza Wilhelma, z okazji 25 rocznicy proklamowania cesarstwa serdeczny telegram gratulacyjny, na który monarcha odpowiedział uprzejmem podziękowaniem. Również do Bismarka przesłał książę-regent telegram gratulacyjny.

Londyn 18 stycznia. Według dzienników, wiadomość, jakoby król Aszantów się poddał, nie potwierdza się.

Madryt 18 stycznia. Rada ministrów jednogłośnie uchwaliła, iż miejsca Martineza Campos i generała Arderina, mają interymistycznie zająć generałowie Merrin i Pando.

Petersburg 18 stycznia. *Pravit. Wiestnik* publikuje ukaz carski, oświadczenia, iż koronacja odbędzie się w maju rb. w Moskwie.

Kostantynopol 18 stycznia. Zapewniają, że egzarcha bułgarski otrzymał upoważnienie do udzielenia chrztu prawosławnego ks. Borysowi i niebawem wyjedzie w tym celu do Bułgaryi.

Wiedeń 20 stycznia. Przed rozpoczęciem ogólnych posłuchań u cesarza, złożył nowomianowany kanclerz orderu Leopolda, Julian hr. Falkenhayn, przysięgę w ręce monarchy. W miejsce nieobecnego arcyksięcia Ernesta, jako najstarszego wiekiem kawalera wielkiej wstęgi orderu tego, interweniował dr. Ignacy Plener, jako dziekan, oraz wielki podkomorzy Trautmansdorf.

Wiedeń 20 stycznia. We wczorajszym obiedzie familijnym u arcyks. Fryderyka wzięli udział: cesarz, arcyks. Karol Ludwik z małżonką, arcyksięstwo Ottonowie i prawie wszyscy bawiący tu członkowie rodziny cesarskiej, dalej księstwo Kumberlandzcy i Koburscy.

Graz 20 stycznia. Wczorajsze zebranie narodowo-niemieckich stowarzyszeń, po wywodach pierwszego już mowcy zostało przez policyę rozwiązane. Uczestnicy rozeszli się, śpiewając „Straż nad Rönem“.

Rzym 20 stycznia. Depesza, jaką otrzymała *Tribuna* z Masawy, stwierdza, iż negus Menelik zwrócił się do gen. Baratiergo z prośbą o nawiązanie rokowań pokojowych i desygnowanie pełnomocników dla ich przeprowadzenia.

Madryt 20 stycznia. Nowy gubernator Kuby gen. Weyler, odpłynął na miejsce przeznaczenia d. 25 bm. Na Kubę wyszły rząd niebawem dalszych 16 batalionów wojska.

Oficyalne depesze z Kuby donoszą o dwóch nowych a zwycięskich dla Hiszpanów polityczkach.

Madryt 20 stycznia. Z Hawany donoszą, że marszałek Martinez Campos odpłynął już z powrotem do Hiszpanii. Jego odwołanie przyjęła hawańska giełda haussą. Martinez Campos upatrzony został na prezydenta najwyższego sądu wojskowego i jakkolwiek nie przyjął propozycji, mianowanie jego zostało ogłoszone w dzienniku urzędowym.

Wiedeń 20 stycznia. Przy zamknięciu giełdy notowano: Kredyty austr. 350.25 Węgierskie 411. Anglo 163.50 Union 294.— Bankverein 142.50 Länderbank 242.50 Tytoniowe 189.— Kolej państwowa 354.— Południowa 100. Losy tureckie 53.75 Alpiny 84 Elbethal 277.00 Usposobienie słabsze.

Giełda zbożowa: pszenica 7 zł. 36—38, żyto 6 zł. 74—76, owies 6 zł. 46—48, kukurudza 4 zł. 74—76. Spirytus — zł. — ct. do — zł. — ct. Usposobienie ustalone.

## Rozmaitości.

Nowa bazylika w Jerozolimie. Biskup Appodia położył w Jerozolimie kamień węgielny pod nową bazylikę, która ma stanąć na miejscu dawniejszej, postawionej przez cesarżową Eudoksyę, na pamiątkę ukamienowania św. Szczepana. Nowa bazylika utrzyma charakter swego prototypu.

Nową rasę ludzką odkryto niedawno w Egipcie. Mianowicie w dolinie Nilu znaleziono około 200 czaszek i 500 części składowych szkieletów. Antropologiczne dochodzenia wykazały, że rasa ta należała początkowo do typu afrykańskiego, różniła się jednak od negrów włosiem kędzierzawym. Szczątki te pochowano wraz z odnalezionymi naczyniami we wspólnym grobie.

## Dział ekonomiczny.

Teplenie myszy polnych. W ostatnim numerze *Rolnika* czytamy: „Skuteczność zarazka tyfusowego myszy, stwierdzają i u nas liczne doświadczenia, wszędzie bowiem, gdzie tylko postępowano ściśle podług instrukcyi, tam okazał się skutek zadowalający. Niedawno nadeszło do komitetu Tow. gosp. znowu pismo od pana Kazimierza Zbyszewskiego z Rożubowic w tej sprawie, które tu podajemy dla zachęcenia do używania środka, jak się okazuje niewątpliwie skutecznego. Pan Zbyszewski donosi: Zarazki tyfusowe na myszy polne dra Szpilmana we Lwowie i Jana Danysza z zakładu Pasteura w Paryżu, były doskonałe i bez porównania skuteczniejsze niż sprowadzane poprzednio od Lukesch'a z Pragi i Helferta z Wiednia. Zarazek z Paryża był o tyle silniejszy, że już piątego dnia (pierwej nie badano) niemal wszystkie myszy na osobnym próbnym łanie wyginęły, gdy od zarazka dra Szpilmana piątego dnia zaczęły chorować a ósmego także już żywej prawie nie było“.

Bank krajowy. Dolno-austryackie Towarzystwo eskontowe (*niederoest. Escompte-Gesellschaft*) otrzymało koncesyę na założenie banku kolejowego pod firmą: „c. k. uprzyw. austryacki instytut kredytowy dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i dla robót publicznych“. Kapitał zakładowy wynosi 5 milionów zł. Zakład będzie brał w przedsiębiorstwo inwestycje na kolejach skarbowych, będzie udzielał pożyczek państwa, krajom i autonomicznym korporacyom na budowę kolei, i pod nadzorem państwa będzie wydawał obligacje, które mają otrzymać charakter papierów pupilarnych. Rząd będzie miał dwóch delegatów w zarządzie zakładu i będzie zatwierdzał prezydenta, dyrektora i generalnego sekretarza. Oprócz Towarzystwa eskontowego, biorą udział tej, nowej instytucyi firmy berlińskie i frankfurckie.

Z Wiednia donoszą, że kasie długów państwowych polecono, aby począwszy od 22. bm. wypłacała już bez potrącenia eskonta płatne w d. 1 lutego kupony jednostkowej renty, akcyj priorytetowych kolei

Wiedeń-Gloggnitz i wreszcie kapitały i wygrane pożyczki loteryjnej z r. 1860.

Z Pragi donoszą, że *Ziennostenska Banka* rozpisła subskrypcję na 30.000 nowych akcji po kursie 120%.

**Bank dyskontowy w Warszawie.** Na odbytym 18 bm. walnem zgromadzeniu akcjonariuszów banku dyskontowego, dyrektor banku, p. Bergson, przedstawił wniosek 98 akcjonariuszów, żądających powiększenia kapitału akcyjnego banku i zakładania filij w miastach prowincjonalnych. P. Peretz krytykował działalność banku, zarzucając brak energii i zastrzegł sobie, że na zgromadzeniu zwyczajnem wystąpi z krytyką obszerną. Zgromadzeni 148 głosami przeciw 26 zatwierdzili wniosek, żądający zakładania filij, oraz powiększenia kapitału akcyjnego do wysokości 4.000.000 rubli.

**Serbski dług państwowy.** Z Paryża donoszą o niezmiernie ważnej dla finansów serbskich transakcji. Oto, serbska pożyczka państwowa wynosząca 26 milionów franków, której dotąd nie można było skonwertować na 4% z powodu opozycji najważniejszego czynnika z grupy Hoskiera, obecnie przychodzi do skutku, dzięki temu, że potężnemu konsorcjum, do którego należą: Laenderbank, berlińskie Tow. handlowe i bank ottomański udało się protest ten sparażować.

**Nowe koleje w Królestwie.** Tow. kolei fabryczno-łódzkiej uzyskało koncesję na budowę kolei normalnej z Łodzi do Pabjanie i Zgierza. W czerwcu br. będzie oddana do użytku publicznej kolej wąskotorowa między Wilanowem a Grójcem, skąd fabryka papieru doprowadzi ją na własny koszt do Czerska.

**Zjazd przemysłowo-handlowy.** *Birż.* Wiedeń donoszą, że prezes Towarzystwa popierania ros. przemysłu i handlu p. Ignatiew, przedstawił ministrowi finansów podanie Towarzystwa o pozwolenie urządzenia w Niżnym-Nowogrodzie, w czasie wszechrosyjskiej wystawy, zjazdu przemysłowo-handlowego. Podanie doznało przychylnego przyjęcia.

**Zjazd hydrotechników** odbędzie się w lutym w Petersburgu w departamencie dróg lądowych i wodnych.

**Handel Syberii.** Celem rozwoju handlu w Syberii, rosyjskie ministerstwo skarbu zamierza utworzyć jarmarki w większych miastach Syberii.

**Pożyczka Turcji.** Rokowania w sprawie pożyczki tureckiej toczą się obecnie w Konstantynopolu między rządem a przedstawicielami banku ottomańskiego. Pożyczka ta może uzyskać gwarancję jedynie przez zaskwestowanie państwowych dochodów Turcji. Otóż, biedna Turcja, chcąc się ratować od grożącej jej finansowej ruiny zaprowadzić ma nowe monopole, mianowicie od nafty, alkoholu a nawet od tutek.

**Wiedeń, 19 stycznia.** (Ceny targowe). Pszenica na wiosnę zł. 7.34 do zł. 7.35 — Zyto na jesień zł. 6.69 do zł. 6.70 — Owies na wiosnę zł. 6.47 do zł. — Kukurudza na maj-czerwiec zł. 4.74 do — Masło najlepsze — do — za klgr. — Spirytus (za 10.000 litr. pret.) zł. 14.80 do 15.—. Nafta krajowa zł. 20.— do — cesarska zł. 22.— do 22.50, amerykańska zł. 22.25 do 22.50

**Wiadomości giełdowe.**

Wiedeń 19 stycznia.

Obroty giełdowe ubiegłego tygodnia były, wyjąwszy przemijającą słabą rozpoczęcie w pierwszym dniu, wcale pomyślne, rojując uzasadnioną nadzieję, że stanowią niewątpliwie dalszy etap w ciągłym, jakkolwiek tylko zwolna naprzód postępującym kierunku zwykłym.

Powolność tego postępu, mimo, iż należy ją uważać jako charakterystyczną cechę skonsolidowania stosunków giełdowych, bywa rozmaicie, niejednokrotnie także nieprzychylnie oceniana, w pierwszym rzędzie przez niecierpliwych, którzy w obecnym, według ich zdania tylko rzekomym rozwoju, upatrują jeżeli już nie zupełną stagnację, to przynajmniej jej niezawodny początek.

Zapatrywania tego żadną miarą podzielać nie można, jeżeli się bliżej rozpatrzy we wszelkich okolicznościach, wpływających na obecny przebieg obrotów giełdowych. Najpierw bowiem należy zaznaczyć, że kupna spekulacyjne są zawsze jeszcze wcale nieznaczne i w przeważnej części tylko krótkoterminowe; spekulacja zadowala się już małą zwykłą, realizuje przy każdej nadarzającej się sposobności, choćby zyskiem wcale nieznacznym, i powraca na swe wyciekające stanowisko, na którym, często mimo swej woli, dłuższy czas pozostawać musi, szczególnie jeżeli na słynne starożytne, a obecnie tak aktualne zapytanie: quid novi ex Africa?, nie ma całkiem zadowolającej odpowiedzi. Następnie należy zważyć, że znaczny zastrępek spekulantów nabywał efekta po niskich kursach w tej głębokiej wierze, że kursa te, jak to kilkakrotnie zdarzało się na tutejszej giełdzie, szczególnie w pierwszej połowie ubiegłego roku, odzyskają w jak najkrótszym czasie swe dawne wysokie notowania; doznawszy zupełnego jak na razie, zadowolenia, już

dłużej wyczekiwać i sprzedając swe efekta, obciążając targ bardzo znacznie.

Również należy uwzględnić bardzo wielki ubytek w szeregach spekulacji ze strony szerszej publiczności, która ciągle jeszcze niedowierza i załatwia transakcje swe przeważnie per cassa, które, jakkolwiek bardzo pożądane, liczebnie nigdy nie zastąpią transakcyj spekulacyjnych, a tem samem nie mogą wywierać odpowiednio skutecznego wpływu na regulację kursów w kierunku zwykłym. Ostatecznie nienależy zapominać, że tak na tutejszej giełdzie jak i za granicą, istnieje ciągle bardzo silna kontremina, która korzysta z każdej nieco większej zwykłości, by sprzedawać efekta i obniżać kursa, w czem jej skutecznie pomagają stosunki polityczne, ciągle jeszcze nie bardzo pomyślne.

Pomimo tych wszystkich ujemnych czynników, kierunek zwykły utrzymuje się zasadniczo i robi coraz dalsze postępy, tem bardziej pocieszające, ile że nie opierają się one na dowolnych kombinacjach, lecz na dwóch dla giełdy bardzo doniosłych faktach, mianowicie na coraz większej taniości pieniędzy w obrotach giełdowych, oraz bardzo znacznej wyższe w rentach państwowych, a więc walorach o niezmiennym stopie procentowym.

Eskont i report stają się w obrotach giełdowych coraz tańsze i zeszyły znacznie poniżej oficjalnej 5% stopy Banku austro-węgierskiego, który też w najbliższym już czasie będzie zniewolony powrócić do swej normalnej 4%-ej stopy, a to tem bardziej, że bank nietylko ściągnął z obrotu wszystkie banknoty, wydane po nad rezerwy wolną od podatku, lecz rozporządza już w tej właśnie rezerwie kapitałami w sumie około 20 milionów zł. Za Bankiem austro-węgierskim pójdą niezwłocznie wszystkie inne instytucje, a tem samem można już w krótkim czasie oczekiwać ponownego nadejścia ery stałego obniżania się stopy procentowej, a więc okoliczności pierwszorzędnej wagi dla należytego ożywienia ruchu pieniężnego.

Jeszcze bardziej doniosłe znaczenie ma w tej mierze stała zwykła w rentach państwowych, które notują znacznie powyżej kursu pari, zawdzięczając swe, jak na obecne czasy, niezwykle wysokie notowania, w pierwszym rzędzie skwapliwym kupnom ze strony klientów, poszukujących dla swych co raz płynniejszych kapitałów, stałej i pewnej, acz nie bardzo rentownej lokacji.

Nie ulega zaś wątpliwości, że notowania po nad pari efektów, o niskiej a niezmiennym stopie procentowej, muszą ostatecznie oddziaływać jak najskuteczniej na odpowiednią regulację kursów wszystkich innych walorów, których stopa procentowa wprawdzie nie jest stałą, ale za to znacznie wyższą.

Początkowe i końcowe kursa notowano w najważniejszych walorach ubiegłego tygodnia, jak następuje:

	11 stycznia	18 stycznia
renta papierowa	100.20	100.60
renta koronowa	100.10	100.30
renta srebrna	100.55	101.15
kredyty austr.	356.25	361.25
kredyty węgiersk.	390.—	409.—
Länderbanki	235.—	241.—
Alpiny	80.50	84.—
kolej państw.	352.—	354.75
kolej połudn.	99.—	100.25.

**Przyjechali do Lwowa:**

dnia 19 stycznia 1896.

HOTEL IMPERIAL: M. hr. Rey, Przeclaw. Z. Horodyński, Zbydniów. K. Załęski, Lwów. S Sulikowski, Kra-

**Rozkład jazdy pociągów kolejowych dla miasta Lwowa,**

wedle czasu środkowo europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Pociąg	godzina	przychodzi do Lwowa:
mieszany	7 <sup>15</sup>	z Janowa
osobowy	7 <sup>27</sup>	z Suczawy i Czerniowiec
mieszany	8	z Sokala i Jarosławia przez Bawę
osobowy	8 <sup>10</sup>	ze Stryja i Ławocznego
"	8 <sup>25</sup>	z Podwoleczysk i Brodów
"	9	z Krakowa w połączeniu z N. Sączem, Jasztem i Rawą
mieszany	1 <sup>00</sup>	z Janowa
pospiesz.	1 <sup>22</sup>	z Krakowa w pol. z N. Sączem, Zagórzem i Chyrowem
osobowy	1 <sup>32</sup>	z Suczawy i Czerniowiec
"	1 <sup>42</sup>	ze Stryja i Ławocznego w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem
"	2 <sup>15</sup>	z Podwoleczysk i Brodów
mieszany	4 <sup>40</sup>	z Bełcza w połączeniu z Sokalem i Jarosławiem
osobowy	5	z Podwoleczysk i Brodów
Noc	6 <sup>07</sup>	z Janowa
"	6 <sup>17</sup>	z Suczawy i Czerniowiec
"	7	z Krakowa w połączeniu z Rozwadowem
pospiesz.	8 <sup>40</sup>	z Krakowa
osobowy	9 <sup>06</sup>	z Krakowa w połączeniu z N. Sączem i Rawą
"	9 <sup>16</sup>	z Ławocznego i Stryja w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem
pospiesz.	9 <sup>50</sup>	z Suczawy i Czerniowiec
osobowy	10	z Podwoleczysk i Brodów
"	12 <sup>00</sup>	z Ławocznego i Stryja w polącz. z Chyrowem i Stanisławowem
pospiesz.	5 <sup>10</sup>	z Krakowa w pol. z N. Sączem i Jasztem.

ków. J. Brief, Wessely. Th. Satein, Czerniowce. R. Prokopozye, Stanisławów. Dr. A. Dóbusz, Kraków. K. Ostrowski, Dukla. B. Łodziński, Gorlice. W. hr. Zamoycki, Zakopane. Dr. Chramiec, Zakopane.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Bronisław Komorowski.

Lwów, z Izby handlowej 18 Stycznia 1896.

	placa	žadaja
<b>1. Akcje za sztukę.</b> (bez kuponu bieżącego).		
Kolei galicyjsk. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	219 —	222 —
Kolei lwowsko-czern-jaskiej po 200 złr. w. a.	290 —	294 —
Banku hipotecznego gal. po 200 złr. w. a. I. emisya	387 —	395 —
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 złr. w. a.	210 —	—
Akcyje Garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200 —	204 —
Akcyje fabr. Lipińskiego po 500 kr. . . . .	250 —	260 —
<b>2. Listy zastawne za 100 złr.</b> (bez kuponu bieżącego).		
Banku hipotecznego 4 pr. kor. . . . .	109 20	109 90
" " " " 5 pr. w. a. . . . .	—	—
wylosowane z 10 pr. premią . . . . .	99 80	100 50
Banku hip. 4 i pół pr. los w 50 lat. . . . .	96 60	97 30
Panku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l. . . . .	100 50	101 20
" " " " 4 pr. w. a. los w 57 l. . . . .	97 50	98 20
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 pr. w. a. I. emis. . . . .	97 50	98 70
" " " " 4 pr. w. a. los w 41 i pół l. . . . .	97 50	98 20
" " " " 4 pr. w. a. los. 56 l. . . . .	—	—
<b>3. Obligai za 100 złr.</b> (bez kuponu bieżącego).		
Galicyjsk. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a. . . . .	97 50	98 20
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 pr. w. a. . . . .	101 —	—
Komunalne Banku krajowego 5 pr. II. emisyi . . . . .	102 —	102 70
" " " " 4 i pół pr. III. em. . . . .	99 80	100 50
Pożyczki krajowe 6 pr. w. a. z r. 1873 . . . . .	105 —	—
" " " " 4 i pół pr. w. a. z r. 1883 . . . . .	99 60	100 30
" " " " 4 " " " z r. 1891 . . . . .	97 —	97 70
" " " " 4 pr. koronowej z r. 1893 . . . . .	97 —	97 70
Losy miasta Krakowa . . . . .	25 50	27 50
" " Stanisławowa . . . . .	44 —	—
<b>4. Monety.</b>		
Dukat cesarski . . . . .	5 67	5 77
Napoleonor . . . . .	9 58	9 69
Pół imperyal . . . . .	9 50	—
Rubel rosyjski srebrny . . . . .	128 —	130 —
" " papierowy . . . . .	128 <sup>9</sup> / <sub>10</sub>	129 <sup>7</sup> / <sub>10</sub>
100 marek niemieckich . . . . .	59 25	59 75

Powyższe papiery kupuje i sprzedaje

KANTOR WYMIANY

**SOKAL & LILLEN**

Lwów, ulica Hetmańska 12.

Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie, bez doliczenia prowizyi.

**Wystawy i muzea.**

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dni powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3 do 5 po południu.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Pociąg	godzina	odchodzi ze Lwowa:
pospiesz.	6 <sup>10</sup>	do Czerniowiec i Suczawy
"	8 <sup>40</sup>	do Krakowa w pol. z N. Sączem i Rozwadowem
mieszany	9 <sup>15</sup>	do Bełcza w pol. z Sokalem i Jarosławiem
osobowy	9 <sup>33</sup>	do Stryja i Ławocznego w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem
mieszany	9 <sup>38</sup>	do Janowa
osobowy	9 <sup>50</sup>	do Podwoleczysk i Brodów
"	10 <sup>28</sup>	do Krakowa w polącz. z Jasztem
"	10 <sup>35</sup>	do Czerniowiec i Suczawy
pospiesz.	1 <sup>50</sup>	do Podwoleczysk i Brodów
osobowy	2 <sup>40</sup>	do Czerniowiec i Suczawy
mieszany	2 <sup>45</sup>	do do Janowa
pospiesz.	2 <sup>50</sup>	do Krakowa w pol. z Rawą i Chyrowem
osobowy	3	do Stryja i Skolego
Noc	6 <sup>45</sup>	do Krakowa w polącz. z N. Sączem, Zagórzem i Chyrowem
mieszany	7 <sup>10</sup>	do Bełcza, Sokala i Jarosławia przez Rawę
"	7 <sup>22</sup>	do Janowa
osobowy	7 <sup>38</sup>	do Stryja i Ławocznego
"	10 <sup>20</sup>	do Podwoleczysk i Brodów
"	10 <sup>30</sup>	do Czerniowiec i Suczawy
pospiesz.	11	do Krakowa w polącz. z Jasztem, Rozwadowem i N. Sączem
osobowy	4 <sup>55</sup>	do Krakowa w pol. z Chyrowem, Jasztem, Rozwadowem i N. Sączem
"	5 <sup>25</sup>	do Stryja, Ławocznego i Chyrowa
pospiesz.	5 <sup>40</sup>	do Podwoleczysk i Brodów.

# ZYGMUNT AUGUST POPIEL i Spółka, fabryka artystycznych wyrobów metalowych i blacharskich dla działu galanteryjnego a mianowicie: kąpielowego, gospodarskiego, dekoracyjnego i sanitarnego.

Poleca swoje wyroby dla ich sumiennego wykończenia (za gwarancją) i najniższej ceny fabrycznej.

Skład i biuro: asz Hausmana I. 7.

28-10-7

## GALICYJSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO HANDLOWE

utrzymuje stale na składzie

tak we własnym magazynie we Lwowie jakoteż w Brodach i Podwoleńskich

wszelkie gatunki zboża i innych nasion

i przyjmuje już teraz zamówienia

na nasiona do siewu wiosennego.

## GALICYJSKI

# Bank Kredytowy

przyjmuje wkładki na książeczki

i oprocentowuje takowe

po 4  $\frac{1}{2}$  % rocznie.

## Główny skład dla Galicyi

istniejący od lat 59

we Lwowie, ul. Trybunalska

(we własnej kamienicy)

## KAZIMIERZ LEWICKI

największy wybór i najtańsze źródło do zakupu

porcelany, szkła,

majoliki, fajansów, szteingulów,

nakryć stołowych,

z chińskiego srebra i alpaki,

rozmaitych przyborów metalowych,

drewnianych i innych potrzebnych do gospodarstwa domowego i ozdobnych przedmiotów dla dekoracji pokojów.

Jedyny skład prawdziwych

rosyjskich samowarów

WORONCOWSKICH

i oryginalnych angielskich FILTRÓW do wody.

## HERBATA

rzeczywiście chińska, drogą lądową przez

Rosję sprowadzana, tylko najlepsze gatunki

$\frac{1}{4}$  funta 62 ct., 75 ct., 1 zł. i 1 zł. 15 ct.

20 4-4

Ceny stałe — możliwie najniższe.



Ceny najniższe.



## SEYFARTH & DYDŃSKI

we Lwowie, przy placu Marjaćkim

poleca

Najnowsze i najgustowniejsze wyroby galanteryjne z brązu, drzewa, szkła, pluszu i skóry

jako to:

garnitury kompletne na biurka damskie i męskie, lichtarze, kałamarze, necesserki, teki do papierów skórzane, pugilaresy, portmonetki, tytonierki, portfele, pamiętniki, notesy, kasety, garnitury do palenia, scyzoryki, nożyczki i t. p.

Albumy do fotografii w najgustowniejszych oprawach i we wszystkich formatach do najgustowniejszych; oddzielne albumy w ozdobnych tekach, malarzy polskich i obcych; Różne fotografie olejno i akwarelowo artystycznie kolorowane w ozdobnych ramach; znaczny wybór fotografii stalorytów, miedziorytów, drzeworytów, aquantynów z obrazów malarzy polskich i obcych.

## Widoki

z okolic Wenecji i Neapolu kolorowane, w różnych formatach.

Ramy do obrazów i ramki gotowe do fotografii

we wszystkich formatach i w największym wyborze.

Wielki wybór papierów listowych francuskich i angielskich,

oraz papiery listowe DE FANTAISE

z najmodniejszymi emblematami, dewizami, nagłówkami i inicjałami.

Perfumerja francuska i angielska.

16

Bilety wizytowe litografowane (100 sztuk) z 1.50 i wyżej, (szybkoprusowe) (100 sztuk) od 60 ct. i wyżej.

Katalog szczegółowy na żądanie franco.

## TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU

w Krakowie

wypłaca swym Członkom począwszy od 2-go stycznia 1896. roku od udziałów wpłaconych przed dniem 1-go października b. r.

### pięć procent

jako zaliczkę na dywidendę za 1895. rok, którą podnieść można w Kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej.

Kraków 23. grudnia 1895.

31

## HANDEL HERBATY I KAWY

# EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca

poleca najlepsze gatunki

## HERBATE KAWY

zbioru majowego

$\frac{1}{2}$  kl. Congo zł. 1.60

Souchong czarna 2.—

„ zbiór majowy 3.—

Kaysow czarna 4.—

Melange de Lond. 4.—

Wysiewki herbaciane 1.30

Wysiewki najlepszych herbat 1.60

o smaku czystym, aromatycznym które rozsyła franco do każdej stacji pocztowej w woreczkach

$\frac{1}{4}$  k.  $\frac{1}{2}$  k.

Portorico . . . . . 9.— .90

Cuba grubo ziarnista 9.50 .96

Ceylon zielona . . . . . 10.— 1.—

„ przednia 16.40 1.04

„ grub.ziar. 16.75 1.08

„ perłowa 10.75 1.08

Moca arabska aromat. 10.75 1.08

Jawa złota . . . . . 10.75 1.08

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

5



**MAŁE OGŁOSZENIA**

po 2 ct. za jeden wyraz.

**Do wydzierżawienia**

pod bardzo korzystnymi warunkami  
 1) **dwadzieścia folwarków**  
 2/3 mili od Lwowa o przestrzeni przeszło 1200 morgów, z czego około 250 morgów najlepszej nadpełwiańskiej łąki  
 2) **dwadzieścia znaczniejszych majątków**  
 w powiecie Rohatyńskim.  
 Bliziej wiadomości udzieli kancelarja adwokatów dr Aleks. i Zyg. Lisiewiczów (Lwów, Kościuszki 16).



Znakomite tutki nieklejone S. W. Niemojowskiego, premiowane dwoma medalami, są wszędzie do nabycia. Sklepy detaliczne:  
 Lwów: Teatralna 3, Jagiellońska 6.  
 Kraków: Sukiennice 28.

**Na paczki!**

Smalec węgierski 1/2 klg. 35 ct.  
 Masło kuchenne 1/2 .. 46 ..  
 Mąka cesarska 000 1/2 .. 7 1/2 ..  
 Drożdże wiedeńskie codziennie świeże.  
 Marmolady przeróżne. Konfitury z róż, malin i brzoszczy. poleca najtaniej handel

**Jana Baczyńskiego**  
 Lwów, Akademicka 1. 3.

**PRZEWODNIK**

po pasażu Hausmana.

Wehód z ul. Karola Ludwika 13.  
**Jan Bromilski** przybory do pisania, rysowania i malowania, obrazy, rany książki handlowe.

**Leopold Lityński** pasy, farby, oleje, narzędzia apteczne, artykuły domowe i gospodarsze.

**Grand Hotel** hotel pierwszorzędny, elektryczne oświetlenie.

**Grand Café** kawiarnia i restauracja na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów europejskich.

**Anzelm Laufer** skład sukien i wytwornych gotowych ubrań.

**Bernard Fein** skład bielizny, przyborów do podróży i towarów modnych dla mężczyzn.

*Na prawo.*

**Magasin Oriental**, chodniki, dywany.

**Berta Rosenzweig**, kwiaty sztuczne, żar dmienny, kosze.

**M. W. Tauher** stampille kancelarskie, pieczątki.

**Maria** zakład artystyczno-fotograficzny.

**B. M. Neuwelt**, kapelusze, kwiaty.

**Adolf Sobel** urządzenie gorzelni, tartaków browarów.

*Na lewo.*

**Zygmunt Gläsel**, fryzjer.

**Jarosław Ruth**, bielizna.

**L. Wahl**, brzytwy, noże, nożyczki.

**Maurycy Fiszler**, szyby, lustra, ramy.

**Izydor Wohl** najstarszy skład herbaty rosyjskiej.

Wehód z ulicy Sykstuskiej.

**Filla** skład dywanów „Metropole“ z Wiednia, chodniki, portjery.

**H. Leon**, zakład fryzjerski.

**C. Kalisch** skład bardzo gustownych mebli.

*Na prawo.*

**Dr. Edward i Izydor Feilesowie**, biuro adwokackie.

**Zarząd pasażu Hausmana** pierwsze piętro.

**L. Distler** materiały budowlane, światła żarowe, gazowe i spirytusowe.

**Małgorzata Deda**, papier, przybory szkolne.

**Na karnawał!**

**PERFUMERYE**  
**MYDŁA, KOSMETYKI**  
**SZCZOTKI, GRZEBIENIE**  
**FUDRY, WODY TOALETOWE**  
**LAKIERY do BUCIKÓW**  
**L. Włodek & A. Krajewski**  
 Lwów, ul. Hetmańska 1. 4.  
 55-10-3

**FRACOWNIA**  
**Sztucznych Kwiatów**  
 (dotychczas medalem zasługi, srebrnym medalem państwowym, złotym medalem na Wystawie we Lwowie)  
**Sabiny Teodorowicz**  
**WE LWOWIE**  
 ul. Akademicka 1 22. (Koralnicka 1)  
 poleca garnitury do toalet balowych, wieczorowych, kwiaty na kapelusze, dekoracyjne i kościelne, przybory kocytonowe  
 po cenach umiarkowanych

Ul. Wałowa 1. 2 róg placu Maryackiego I. piętro

**WIELKA WYSPRZEDAŻ**  
 mebli, obrazów, porcelan, antyków, makat, brązów i gipsów.

**CENY PRZYSTĘPNE.**  
 Otwarte codziennie od godz. 10 do 5.

**Józef Horowitz**, laboratorium chemiczne.

**Julian Zagórski** pieczywo, chleb Grahamat.

*Na lewo.*

**Drukarnia Polska** wykonuje dzieła, tabele, cenniki, cykularze.

**Ignacy Hübel**, największy magazyn mebli najwytworniejszych i skromnych.

**R. Kauf** nowości galanterijne.

Wehód z ulicy 3-go maja.

**Hotel Imperial** pierwszorzędny hotel w centrum miasta.

**Café Imperial** kawa, herbata, kuchnia wyborna polska i francuska.

**Adolf Lindenberger** flaszki, piece.

*Na prawo.*

**Biuro kolejowe informacyjne** sprzedaż biletów do jazdy.

**Rudolf Nüssler**, instrumenta chirurgiczne, bandaże, noże.

**Hamel & Feigl** aparata fotograficzne, ramy, obrazy.

**Józef Potocki**, obuwie własnego wyrobu.

**Zygmunt August Popiel i Spółka** wyroby blaszarskie, dekoracyjne, sanitarne.

**Franciszek Batko, W. L. Radecki**, magazyn jubilerski i złotniczy.

*Na lewo.*

**Szymon Piller**, wyrób krawatek najmocniejszych.

**Administracja i Redakcja „Słowa Polskiego“.**

**Dr Albert Reis**, adwokat.

**Stefan Szczurowski**, tapicer i dekorator.

**B. Turtel Taub**, pralnia a la Paris.

**Sprzedż tytoniu i tutek**

Są lokale:

na Handel kolonialny,

na Księgarnię,

i na Handel towarów bławatnych.

Józef Czernicki, we Lwowie Rynek 1. 28.

poleca swój skład towarów rękawicznicznych własnego wyrobu po cenach umiarkowanych.

**Na karnawał!!!**

Nowości: Koszule męskie  
 Nowości: Kołnierze i mankiety  
 Nowości: Krawaty balowe  
 Nowości: Rękawiczki balowe  
 Nowości: Kapelusze składane  
 najnowszy patent.

Otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje

po najtańszych cenach  
**STANISŁAW GABRIEL**  
 we Lwowie, plac Halicki 1. 3.

**Galic. Bank kredytowy**

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

**4% ASYGNATY KASOWE**

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

**3 1/2% ASYGNATY KASOWE**

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890.

Dyrekcya.

**Pierwsza spółka wyrobu cegieł maszynowych i towarów glinianych na Stillerówce,**

nagrodzona na wystawach krajowych we Lwowie w r. 1877 dyplomem honorowym, a w r. 1894 srebrnym medalem Ministerstwa handlu,

poleca

**ogniotrwałe piece, kominki i kuchnie kaflowe w najmodniejszych stylach,**

w kolorze białym, majolikowym, czekoladowym, szamowym, zielonym, brązowym i wielu innych.

Ustawianie pieców według najnowszego systemu porucza się tylko zupełnie fachowo uzdolnionym i wypróbowanym monterom.

Zamówienia miejscowe i z prowincyi skuteczniamy szybko, trwale i po cenie jak najumiarkowańszej.

Wzory i kosztorysy wysyłamy na żądanie franco.

Uskutecznią się również wszelkie naprawy.

Zarząd państwowej fabryki ogniotrwałych pieców kaflowych na Stillerówce we Lwowie.

27-10-8